WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zaniesienie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 hal., kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połud. 10 h, wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracyi „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr. 88 Kraków, sobota 22 lutego 1908 r. ROK XVI.

Kronika

**PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!**

Kraków 21 lutego

— SPRAWY MIEJSKIE Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta dra Lea a następnie I. wiceprezydenta dr. Szarskiego posiedzenie komitetu dla spraw Muzeum przemysłowego, poświęcone sprawie budowy gmachu Museum i instytutu dla popierania przemysłu przy ulicy Smoleńsk. Komitet po dłuższej dyskusji zatwierdził szkice przedłożone przed dyr. Stryjeńskiego.

— WYBORY do RADY MIASTA. Lista wyborcza do rady miasta wystawiona w Magistracie obejmuje ogółem 7500 nazwisk. Z tego przypada na koło I (inteligencja) 4385 koło II właściciele realności 1257 koło III a wielki przemysł 96-b rękodzielników 436 c mały przemysł 1326.

— POPIERANIE NIEMIECKIEGO TOWARU PRZEZ NAUCZYCIELKI. Do jednego z handlów materjałów piśmiennych zgłosiła się jakaś pani po kupno ołówków żądając jednak ołówka, niemieckiego. Na oświadczenie kupca że handel jego sprzedaje tylko polskie ołówki Majewskiego kupująca odrzekła, że potrzebuje koniecznie ołówka niemieckiego bo tylko takiego wymaga nauczycielka szkoły, do której jej córka uczęszcza.

Prawie nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe.

— REDUTA PRASY wzbudziła w mieście zainteresowanie tak żywe, jak żadna —powiedzieć to można bez przesady — dotychczas zabawa w tegorocznym karnawale. Dowodem tego fakt, że w ciągu dwóch niespełna dni wpłynęło tak wiele zgłoszeń na miejsca na galeryi, że już wczoraj miejsc tych zabrakło i ostatnie zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione. Również niespodziewanie wiele osób zgłasza się o zaproszenia, chcąc wziąć udział w zabawie na sali. Bilety na galeryę wydawane będą w trzech ostatnich dniach przyszłego tygodnia w biurze komitetu w hotelu Pollera, gdzie będą wydawane także imienne bilety wstępu na salę. Rozsyłanie zaproszeń rozpoczęło się wczoraj.

— KLUB SŁOWIAŃSKI zaprasza członków swoich na odczyt p. Marcina Czermińskiego pt. „Rzeczpospolita mnisza na górze Athos" w sobotę 22 bm. o godzinie 5. (Floryańska 28).

— ZA PRZEMYCANIE TABAKI. Straż akcyzowa przyaresztowała wczoraj na graniey Katarzynę Jasińską, poddaną rosyjską za to, że bez opłaty usiłowała przemycić 410 gramów tabaki. Ponieważ Jasińska nie miała pieniędzy na zapłacenie kary, przeto zatrzymano ją w areszcie a tabakę odebrano.

— BRUTALNY PRACODAWCA. Przechodnie ulicą Szewską byli wczoraj około godziny 2 popołudniu świadkami przykrej sceny. Oto przed składem nafty przy tejże ulicy pod l. 8 upadło chłopcu niesione przezeń szkiełko do lampy i stłukło się. Chłopiec podniósł skorupki i stanął bezradny na chodniku. Wówczas ze sklepu wypadł właściciel tegoż p. E. i nie zważając na obecność przechodzących, wymierzył chopakowi silny policzek. Następstwem tego uderzenia były dotkliwe rany, które chłopak odniósł od kawałków szkła trzymanych w ręku. Ręką tą bowiem dziecko zasłoniło się przed uderzeniem. Oburzeni tą brutalnością pracodawcy świadkowie zajścia, nie szczędzili słów nagany dla jego postępku.

— BITWA NA UL. LUBICZ. Piszą nam z miasta: Ul. Lubicz jest w porze wieczornej widownią ciągłych awantur. Przyczynia się do tego naturalnie bliskość koszar i liczne przy tej ulicy szynki, w których zdarzają się często bójki pomiędzy żołnierzami a „cywilami". Wczoraj wszakże jedna z takich bójek przybrała rozmiary niebywałe. Doszło do formalnej bitwy, która z szynku żydowskiego na rogu ul. Lubicz i Strzeleckiej przeniosła się na ulicę.

Powracając około godz. 12 do domu, usłyszałem w wyżej wspomnianym szynku niezwykły hałas, a po chwili wraz z brzękiem tłuczonych szyb, grupa kilkunastu ludzi, żołnierzy i cywilnych, jak się zdaje już dobrze podpitych, wybiegła na ulicę wśród piekielnego krzyku. Co spowodowało awanturę, trudno było wyrozumieć. Widziałem tylko, że dwa wrogie obozy stanęły naprzeciwko siebie w groźnej postawie, obrzucając się obelgami i wygrażając pięściami. Tak upłynęło kilkanaście minut. Wreszcie obie armje cywilna i wojskowa zbliżyły się do siebie na odległość pięści i zaczęła się zażarta walka na całej szerokości ulicy. Jeden z żołnierzy dobył szabli i rzucił się z nią na przeciwników.

— Ty psia jucho, szablą bijesz — rozległy się okrzyki, a po chwili walka przybrała zupełnie inny obrót. Rozgromieni szablami i „cywile" powskakiwali na parkan browaru i poczęli prażyć swych przeciwników . . . pociskami z kawałków lodu, któremi zasypali całą szerokość ulicy. Pociski te dolatywały do rogu ul. Zygmunta Augusta, gdzie stałem przypatrując się bitwie. Żołnierze wobec przewagi „artyleryji" nad białą bronią musieli ustąpić i wpadli z powrotem do szynku, gdzie się zatarasowali. Na tem skończyła się awantura, która trwała około pół godziny. Gdy wszystko ucichło, jakby z pod ziemi wyrosło 5 policyantów, dwóch konnych i trzech pieszych . . . Postali i pokiwali głowami, popatrzyli na zamknięte drzwi szynku i poszli.

Czyby jednak nie należało rozciągnąć ściślejszego nadzoru nad szynkami w ulicy Lubicz, przepełnionymi zwykle pijanymi żołnierzami z pobliskich koszar?. Nietylko policya, ale i władza wojskowa powinna stanowczo coś przedsięwziąć w tym kierunku.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYT.

W niedzielę dnia 23 lutego:

Bochnia: Prof. Franciszek Słuszkiewicz: Prądy Tesli, zimne światło (sala kasynowa godz. 5.)

Chrzanów. Stefan Natanson: Dwudzieste stulecie Komisyi kolonizacyjnej (sala „Sokoła g. 5)

Jasło. Dr. Józef Baranowski: O włościach rentowych (sala „Sokoła" g. 5.)

Rzeszów. Prof. dr. Józef Flach: O Stanisławie Wyspiańskim (sala „Sokoła" g. 4)

Tarnów. Prof. dr. Stanisław Turowski: O Stefanie Żeromskim (sala kasynowa, g. 5.)

Wadowice. Doc Uniw. dr. Wacław Tokarz Powstanie poznańskie w roku 1806 7 (sala „Sokoła" g. 5).

— STYPENDYA. Wydział krajowy nadał następujące stypendja:

Uniwersytet Jagielloński.

Wydział prawniczy: Lesław Gajewski IV r. szl. Potockiego 420 k.; Cezar Klein III r. Petryczyna 250 k. od II półrocza 1907 8; Leon Łach I r. Petryczyna 250 k.; Jan Ryglewski IV r. f. Głowińskiego 420 k.; Stanisław Franciszek Kokoszka I r. Bielskiego 300 k.

Wydział filozoficzny: Jan Beltowski IV r. f. Jaroscha 160 k.; Jan Krassowski III r. szl. Barczewskiego 600 k.; Zygmunt Starzyński II r. szl. Barczewskiego 600 k.; Tadeusz Dubiecki III r. szl. Matczyńskiego 420 k.; Marjan Dobruchowski I r. szl. Fr. Zawadzkiego 315 k.; Antoni Gałecki III r. szl. Matczyńskiego 315 k.; Jan Robel IV r. Barczewskiego 600 k.; Gustaw Przychodzki IV r. Barczewskiego 600 k.; Adam Kropatsch IV r. Barczewskiego 600 k.; Stanisław Serwin II r. Petryczyna 400 k.; Wincenty Ogrodziński IV r. Petryczyna 400 k.; Feliks Hajduk IV r. Petryczyna 400 k.; Bronisław Daniec IV r. Petryczyna 400 k.; Jan Ostrowski IV r. Petryczyna 400 k.; Stanisław Dudek IV r. Głowińskiego 315 k.; Stanisław Szymański I. r. Głowińskiego 315 k.; Walerjan Goetel I r. Petryczyna 250 k.; Mieczysław Krawczyk III r. Głowińskiego 315 k.; Michał Karbowiak II r. Głowińskiego 420 k.

Wydział lekarski: Jan Stupnicki III r. szl. Dydyńskiego 1200 k.; Stefan Pizło III r. Lud. z Bork. Niezabitowskiej 1000 k. od II pół. 1807 8; Ludwik Grabczak II r. Barczewskiego 600 k.; Teofil Kucharski I r. Siemianowskich 400 k. od II pół. 1907 8; Stanisław Gądek I r. Baz. Towarnic. 400 k.; Stefania Rygierówna IV r. Boznańskiego 300 k.; Franciszek Kuc I r. Głowińskiego 315 k.; Stanisław Hodbod I r. Głowińskiego 315 k.

Gimnazja:

Bochnia: Andrzej Czerniak VIII Głow. 315 kor., Antoni Jan dw. im. Kulas. Głow. 315 kor.

Cieszyn: Jan Wojnar IV Pukalskiego 200 kor.

Dębica: Jan Szczerbiński VIII Głow. 315 kor.

Jasło: Kazimierz Wigura III szk. Zalchockiego 231 kor., Piotr Augustyn VII Głow. 315 kor., Rafael Bentke V Parzelskiego 300 kor.

Kraków S-tej Anny: Jan Soboń VI Rucińskiego 300 kor., Stanisław Puchała V Petryczyna 300 kor., Ludwik Reben IV Petryczyna 300 kor., Henryk Ładyga VII Zawiszów 400 kor., Roman Jabłoński VI Petryczyna 300 kor.

Kraków Sw. Jacka: Józef Bulanda VII Rucińskiego 300 kor., Walenty Dominik VII Głow. 315 kor.

Kraków III: Ludomił Korczyński II fam. Głow. 315 kor., Marjan Riess IV fam. Laskowskich 300 kor., Tadeusz Broniewski IV szl. Fr. Zawadzkiego 315 kor., Stefan Łapiński IV Fr. Zawadzkiego 315 kor., Jacek Wysocki IV Zalchockiego 231 kor, Zenon Zmuda V Głow. 315 kor., Janusz Łoś VIII Głow. 315 kor., Jan Dąbrowski V Stawka 105 kor., Stanisław Woźniak III p. 37 Majewskiego 240 kor., Mieczysław Winter VI kl. Zurakowskiego 315 kor. od II półrocza 1907-8.

Kraków IV: Janusz Pieniążek VII szl. Zalchockiego 231 kor., Roman Wyszatycki VII Głow. 315 kor., Leon Wrona IV Stawka 105 kor.

Kraków V: Henryk Kotra III Rucińskiego 300 kor., Tadeusz Synowiec IV Stawka 105 kor.

Nowy Sącz główne: Stanisław Zaranek VIII Głow. 315 kor., Narcyz Gierczyński VI Pukalskiego 200 kor.

Nowy Sącz filia: Jan Szkaradek VIII Głow. 315 kor.

Podgórze: Władysław Włoch VIII Głow. 315 kor.

Przemyśl: (Ruskie). Lew Łuckyj VIII Głow. 315 kor.

Rzeszów I: Ludwik Chmoj VIII Głow. 315 kor.

Sambor: Aleksy Bereźnicki II fam. Bereźnickich 80 kor., Jakób Wojański VIII Głow. 315 kor.

Tarnów I: Franciszek Jaroszyński IV Zurakowskiego 325 kor., Józef Brzuchacz Krak. zakordonowa 315 kor., Juljan Bach VII Janowskiego 90 kor.

Tarnów II: Eustachy Mijak VI Głow. 315 kor., Stefan Lalicki VIII Głow. 315 kor., Walenty Augustynowicz VIII Janowskiego 90 kor.

Wadowice: Mieczysław Rybarski V Pukalskiego 200 kor., Stanisław Sapiński VIII Głow. 315 kor.

Szkoły realne:

Kraków I: Stanisław Kolarzowski IV Pukalskiego 200 kor,

Kraków II: Witold Bojarski III Zalchockiego 231 kor.

Krosno: Stanisław Węklar VII Głow. 315 kor.

Tarnów: Ryszard Laskowski V Kurdwanowskiej 500 kor,

Żywiec: Władysław Reimschüssel IV Głow. 315 kor.

Szkoły przemysłowe:

Michał Sapecki I r. (Kraków), fam. Laskowskich 300 kor.

Szkoły rolnicze:

Akademja Dublany: Tadeusz Zieliński I r.; szl. Kuczyńskiego 600 kor., Ludwik Wojnowski I r., Soboty 400 kor.

Czernichów: Konrad Niepokojczycki II r., Petryczyna 250 kor., Stanisław Hipsz II r., Petryczyna 250 kor.

Akademja sztuk pięknych. Kraków.

Jan Kotowski, malarz, Boznańskiego 300 kor.; dr. Henryk Kunzek, rzeźbiarz, dr. Er. Urbańskiego 1.200 kor.; Mieczysław Dąbrowski, malarz, Siemiradzkiego 300 kor.

Telegramy.

ORDYNARYUM WOJSKOWE.

WIEDEŃ. Delegacya austryacka obraduje dzisiaj w dalszym ciągu nad ordynaryum wojskowem.

Del. Axman apeluje do ministra wojny, aby przed przyznaniem Węgrom jakichkolwiek koncesyi porozumiał się ze stronnictwami.

Min. wojny Schoenaich dziękuje delegacyi za szczegółowe zajęcie się sprawą podwyższenia gaż oficerów i żołdu. Przy uregulowaniu płac oficerów minister będzie występował za uwzględnieniem średnich stopni, musi jednakże odeprzeć życzenia, aby kwota na podwyższenie płac dziewiątej i ósmej klasy rangi uzyskaną została przez zniżenie dochodu wyższych rang. Co się tyczy podwyższenia żołdu to minister przyłącza się do wszystkich podniesionych życzeń, jednakże zwraca uwagę, że należy też coś zrobić dla podoficerów.

Pole dla posad dla podoficerów jest za małem przez rozszerzenie tego pola może nastąpić polepszenie. W tej kwestyi będzie się minister starał porozumieć bezpośrednio z oboma rządami.

Z SEJMU WĘGIERSKIEGO.

BUDAPESZT. Sejm węgierski przystąpił do obrad nad wnioskiem w sprawie zmiany regulaminu.

Z SEJMU RZESZY.

BERLIN. W Sejmie Rzeszy podczas obrad nad etatem ministerstwa sprawiedliwości zabrał głos pos. Seyda. Podniósł on, że rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych dotyczące zagranicznych robotników jest jaskrawem naruszeniem ustawy o paszportach i traktatów handlowych oraz ogranicza swobodę w szukaniu zarobku. Mowca nie może przyznać sekretarzowi stanu, jakoby sprawa ta należała do kompetencyi urzędu państwowego dla spraw wewnętrznych. Jest zadaniem ministerstwa sprawiedliwości, aby stało u boku kanclerza tam, gdzie rozchodzi się o poruczenie ustaw państwowych pojedyńczym krajom. Rząd pruski lekceważy sobie jawnie ustawy państwowe tam gdzie chodzi o wyrządzenie szkody polskiej narodowości.

Mowca także życzy sobie reformy ustawodawstwa karnego i ustaw o organizacyi sądów. Zasada publicznego postępowania ma dla całego wymiaru sprawiedliwości wielkie znaczenie. Reforma ustawodawstwa karnego o stosowanie kar jest koniecznie potrzebne, lecz mowca musi się z całym naciskiem zastrzedz przeciw przywróceniu chłosty. Następnie żalił się p. Seyda, że od r. 1881 w prowincyi nie otrzymał żaden Polak stanowska sędziego. Sądy mogą spełnić swe zadanie jak im przykazano, lecz dla tego właśnie judykatura wykazuje braki. Dodatek dla marchii wschodnich jest wezwaniem urzędników, aby zajmowali stanowisko w walce politycznej a to jest częściowo także wskazówka dla sędziów, aby jawnie zwalczali polskość. To zachwiało zaufanie ludu do bezstronnego wymiaru sprawiedliwości.

Sekretarz stanu Nieberding oświadczył: Mowca poprzedni twierdził, że pruski rząd już dawno i jawnie narusza ustawy państwowe i apelował do konstytucyjnej odpowiedzialności państwowego urzędu sprawiedliwości i jego obowiązku zarządzenia temu, atoli nie przytoczył momentów na poparcie swoich obrażających twierdzeń. Kanclerz państwa zawsze odmówi omawiania stosunków w poszczególnych państwach związkowych. W tej mierze, w jakiej kanclerz jest uprawnionym wdać się w podobne dyskusye, także i urząd państwowy sprawiedliwości to uczyni, lecz nie poza tą granicę. Kwestya legitymacyi polskich robotników i kwestya, do jakiego stopnia takie zarządzenia dopuszczalne są ze strony rządu pruskiego, należy w pierwszej linii do państwowego urzędu dla spraw wewnętrznych. Na zażalenia mowcy poprzedniego, że w polskich częściach kraju niema żadnego sędziego mówiącego po polsku, musi mowca podnieść, że i to także nie należy do jego kompetencyi.

AUSTRYA I ROSYA NA BAŁKANACH.

LONDYN. „Times“ omawia wywody dziennika „Rosja“ z którymi się zupełnie zgadza, wskazując przytem na oświadczenie, według którego nie ma umowy angielsko-rosyjskiej co do bałkańskiego wschodu. „Dziennik pisze, uważalibyśmy bardzo pocieszający rezultat, gdyby dobre stosunki z Rosyą miały nam umożliwić usunięcie wszystkich trudności między Rosyą, a naszym starym przyjacielem monarchią austro węgierską i jej ludami.

AMERYKA i JAPONIA.

WASZYNGTON. Ambasador japoński Takahira wręczył wczoraj prezydentowi Rooseveltowi pisma uwierzytelniające, przyczem wygłosił serdeczne przemówienie. Ambasador oświadczył, że utrzymanie trwałego pokoju wśród wszystkich ludów i przestrzeganie interesu tych ludów są istotnym celem usiłowań jego cesarza.

Prezydent Roosevelt z radością powitał te zapewnienie i odrzekł: „Imieniem rządu mogę rodakom pańskim szczerze przyrzec poważne współpracownictwo Stanów Zjednoczonych we wszystkiem co może przyczynić się do poprawy i umocnienia dobrych stosunków na drodze pokojowej. Wzajemnie będziemy popierać rozwój materjalny obu narodów.“

BAR. GAUTSCH KURATOREM.

WIEDEŃ. „Wiener Ztg.“ ogłasza pismo odręczne cesarza mianujące ponownie barona Gautscha prezydentem kuratoryum austr. muzeum sztuki i przemysłu.

FRANCYA W MAROKKO.

PARYŻ Mimo optymistycznych wyjaśnień ministra wojny Pickarta, złożonych w senacie w sprawozdaniu o ostatnich walkach w Marokko, powstało w Izbie żywe zaniepokojenie.

PARYŻ. Jenerał d'Amade podnosi, że straty nieprzyjaciela, który od dn. 17 bm nie pokazał się więcej, są bardzo znaczne, jako na to wskazuje liczba zabitych koni.

OLBRZYMIE POŻARY PRZĘDZALŃ.

BERNO szwajcarskie. Spaliły się tu dwie przędzalnie: Mianowicie spaliła się przędzalnia firmy Himmelreich i Zwicker; szkody wynoszą 250.000 koron. W godzinę po tem spaliła się przędzalnia braci Swobodów; szkody wynoszą 300. do 400.000 koron.



Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.